

Sygn. akt IV Ca 208/17

POSTANOWIENIE

Dnia 17 maja 2017r.

Sąd Okręgowy w S. IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym :

Przewodniczący: SSO Mariola Watemborska (spr.)

SSO Elżbieta Jaroszewicz, del. SSR Joanna Krzyżanowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Zadrożna

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2017 r., w S.

na rozprawie

sprawy z wniosku D. B. (1)

z udziałem M. B. (1), W. B. (1), J. G. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestnika postępowania W. B. (1) od postanowienia Sądu Rejonowego w S. z dnia 1 lutego 2017 r. sygn. akt IX Ns 283/15

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 2 (drugim) w ten sposób, że ustaloną w nim kwotę kosztów 1304 zł obniżyć do kwoty 427 zł (czteryście dwadzieścia siedem złotych),
2. oddalić apelację w pozostałym zakresie,
3. zasądzić od uczestnika postępowania W. B. (1) na rzecz wnioskodawczynie kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,
4. zasądzić od uczestnika postępowania W. B. (1) na rzecz uczestnika postępowania M. B. (1) kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 208/17

UZASADNIENIE

Wnioskodawczynie D. B. (1) domagała się stwierdzenia nabycia spadku po zmarłej J. H. (1), w tym stwierdzenia, iż całość spadku na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 2014-09-18 dziedziczy jej syn, uczestnik postępowania M. B. (1). Nadto wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania na swoją rzecz.

Uczestnik postępowania M. B. (1), w całości poparł wniosek.

Uczestnik postępowania W. B. (1), brat spadkodawczynie, zakwestionował ważność sporządzonego testamentu zarzucając mu, iż sporządzony został przez spadkodawczynię w stanie wyłączającym świadome i dobrowolne rozrządzenie swoim spadkiem na wypadek śmierci. Uczestnik postępowania podniósł, że J. H. (1), w chwili sporządzenia testamentu była w stanie ciężkiej i nieuleczalnej choroby oraz pod wpływem leków co uniemożliwiło

jej swobodę testowania a ponadto, znajdowała się pod psychicznym, w jego ocenie niewłaściwym, wpływem wnioskodawczyni i jej rodziny.

Uczestniczka postępowania J. G. (1), na rzecz której w testamencie spadkodawczyni uczyniła zapis kwoty pieniężnej 10.000 zł, poparła wnioszek.

Postanowieniem z dnia 1 lutego 2017 roku Sąd Rejonowy w S. stwierdził, że spadek po J. H. (1) zmarłej w dniu 28 stycznia 2015 roku w S., ostatnio stale zamieszkałej w S. na podstawie testamentu własnego z dnia 18 września 2014 roku nabył w całości M. B. (1) s. D. i A. (punkt 1 sentencji), na mocy art. 520 § 2 k.p.c. kosztami postępowania w całości obciążył uczestnika postępowania W. B. (1), od którego zasądził na rzecz wnioskodawczyni D. B. (1) kwotę 1.304 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt 2 sentencji) i nakazał ściągnąć od uczestnika postępowania W. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w S. kwotę 262,48 zł tytułem wydatków poniesionych w sprawie (punkt 3 sentencji).

Przedmiotowe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach. J. H. (2), zamieszkiwała w S., rozwiedziona i bezdzietna, latem 2014 r. dowiedziała się o chorobie nowotworowej na jaką zapadła. Natychmiast przystąpiła do leczenia, poddając się chemioterapii. Jej stan zdrowia, w szybkim tempie, znacząco zaczął się pogarszać.

Mając świadomość swojego stanu zdrowia, J. H. (2) w dniu 2014-09-18 sporządziła testament odrębny, na papierze w kratkę formatu A4, czarnym długopisem, z datą pewną w prawym górnym rogu, oraz własnoręcznym, pełnym podpisem. W testamencie tym, testatorka cały swój majątek, czyli mieszkanie i wszystkie ruchomości przekazuje na rzecz M. B. (1) – syna D. B. (1). Jednocześnie testatorka zapisała na rzecz J. G. (1) kwotę pieniężną w wysokości 10.000 zł. Jednocześnie J. H. (1) wskazała, iż nie chce żeby dziedziczył po niej jej brat W. B. (1) i członkowie jego najbliższej rodziny.

Sporządzając testament, testatorka działała w pełni świadomości własnego rozrządzenia na wypadek śmierci i woli testowania na rzecz syna D. B. (1), o czym informowała także niektóre osoby trzecie.

Przez cały okres leczenia, tj. od lata 2014 r. do dnia śmierci w styczniu 2015 r., E. H. wymagała (z różnym natężeniem) opieki osób trzecich, pomocy w domu czy przy opiece nad psem. Opiekę tę zapewniały testatorce w największym stopniu znajome i przyjaciółki w osobach E. G. (1), M. G., D. A., D. R. czy J. G. (1). W dalszej kolejności pomoc w chorobie i opiekę przejawiali członkowie dalszej i bliższej rodziny J. H. (1), tj. D. B. (1) z jej synem M. i jego narzeczoną, oraz brat Z. B., na stałe zamieszkały w Ś., zatrudniony w charakterze marynarza dalekomorskiego, gdy obowiązki i czas mu na to pozwalał. Zmienność stanu zdrowia testatorki przejawiał się tym, iż jednego dnia nie była w stanie wstać z łóżka i wykonać przy sobie zwykłych czynności, po czym np. na miesiąc przed śmiercią, w dniu Wigilii, wracając z domu rodziny B. (gdzie spędziła Wigilię min. w towarzystwie brata Z. i jego żony), zdecydowała się na prowadzenie samochodu.

W chwili sporządzenia testamentu własnoręcznego, J. H. (1), pomimo choroby i przyjmowania silnych leków na bóle nowotworowe, nie była w stanie wyłączającym swobodne i świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Nie była także pod wpływem błędu, groźby, czy w innym stanie ograniczającym jej rozpoznanie swoich czynności. Jej stan zdrowia oceniał min. lekarz medycyny paliatywnej I. K., pod którego opieką testatorka się znajdowała.

J. H. (1) zmarła w S. dnia 2015-01-28. Testament spadkodawczyni został otwarty i ogłoszony protokołem w sprawie IX Ns 1282/14.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy przez pryzmat art. 949 k.c., art. 948 k.c. i art. 65 § 1. k.c., Sąd I instancji wyjaśnił, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie miało ustalenie, stanu zdrowia spadkodawczyni (we wszystkich aspektach), a właściwie jego wpływu na zdolność testowania w dniu sporządzenia testamentu, tj. 18 września 2014 roku. Wskazał, że tego dnia, J. H. (1) miała już zaawansowane stadium choroby nowotworowej i wymagała mocno inwazyjnego leczenia, min. przeciwbólowego. Dlatego też Sąd zgromadził w toku postępowania, pełną dokumentację medyczną, a także wysłuchał świadka I. K. – lekarza zajmującego się opieką

paliatywną, który w sposób nie budzący wątpliwości, oraz opierając się na wieloletnim doświadczeniu zawodowym, stwierdził, że leki, które zapisywał spadkodawczyni w trakcie leczenia „nie wpłynęły na stan jej świadomości”, a także „pacjentka była w stanie sporządzić własnoręcznie testament we (...) wrześniu 2014 roku”. Oceniając powyższe okoliczności świadek wykluczył możliwość, aby ktokolwiek lub cokolwiek mogło wpłynąć w sposób niedozwolony na decyzję spadkodawczyni.

Sąd Rejonowy podkreślił, że powyższe zostało całkowicie potwierdzone przez pielęgniarkę zajmującą się analogicznymi czynnościami medycznymi przy J. H. (1), tj. świadka A. K.. Potwierdziła ona, iż pomimo przyjmowania silnych leków opioidowych, nie było u spadkodawczyni zaburzeń kontaktu, które wyłączałyby zdolność swobodnego testowania. Kontakt pielęgniarski odbywał się przy tym 2-3 razy w tygodniu.

Powyższe dowody w postaci pełnej dokumentacji medycznej i zeznań świadków specjalistów z zakresu medycyny, poddane zostały swoistej weryfikacji czy nawet ocenie, w przeprowadzonym przez Sąd dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii. Powołany specjalista lek. K. G., w niebudzącej wątpliwości, wnikliwej, opartej na wieloletnim doświadczeniu opinii, która dodatkowo potwierdzona i uszczegółowiona została w ustnej opinii uzupełniającej, stwierdził, iż „...w chwili sporządzenia testamentu J. H. (1) nie znajdowała się w stanie wykluczającym swobodne i świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli”. Biegły powyższe stwierdził po analizie historii choroby, po zeznaniach lekarza prowadzącego, a także po zapoznaniu się do opinii prywatnej, do której odniósł się krytycznie wskazując, iż ma ona aspekt teoretyczny, w znacznym stopniu nie oparty na konkretnym materiale ocennym, odmiennym dla każdego przypadku chorobowego.

Sąd I instancji podzielił stanowisko biegłego. Stwierdził przy tym, że powoływanie dalszych biegłych jest niekonieczne, nie tylko z uwagi na niebudzącą wątpliwości treść opinii biegłego G., ale również na fakt, iż w tym samym tonie wypowiadał się lekarz prowadzący. Sąd wskazał przy tym, że opinia prywatna dostarczona przez uczestnika postępowania ma charakter dokumentu prywatnego i nie korzysta z domniemań zastrzeżonych dla opinii biegłego sądowego. Nadto w sposób jednoznaczny i przekonujący ustosunkował się do niej biegły G.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że uczestnik postępowania Z. B. zakwestionował pozostawionego testamentu, powołując się na okoliczność, iż spadkodawczyni będąc pod wpływem bardzo silnych leków opioidowych, przeciwbólowych, była w stanie wykluczającym możliwość świadomego podjęcia przez nią decyzji. Uczestnik wskazywał także, że w owym czasie jego siostra była pod presją i wpływem D. B. (1), licząc na opiekę z jej i jej rodziny strony podczas choroby, co nie nastąpiło w stopniu wystarczającym, a w efekcie skutkowało wyłączeniem jej swobody testowania z uwagi na błąd w tym zakresie. Z. B. podniósł także iż sama treść w końcowej części testamentu wskazuje na w/w ograniczenia, albowiem zajmował się siostrą w czasie choroby i przerwach w pracy na morzu (serie po około 2 m-ce), był w siostrą w stałym kontakcie telefonicznym i nie otrzymywał sygnałów mogących świadczyć o chęci pozbawienia go dziedziczenia, co także w jego ocenie dowodzi formy manipulacji spadkodawczynią.

W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie nie ma wątpliwości interpretacyjnych co do jasności i jednoznaczności rozrządzenia swoim majątkiem przez spadkodawczynię. Co do zasady nie kwestionuje tego sam uczestnik Z. B.. Wola podmiotu składającego oświadczenie woli jest w dokumencie oczywista, choć przesłanki jakimi się kierowała spadkodawczyni niezrozumiałe i nielogiczne dla uczestnika postępowania – jej brata Z. B., co jednak w aspekcie wolicjonalnym pozostaje poza oceną Sądu.

Mając na względzie powyższe okoliczności, zebrany materiał dowodowy, zdaniem Sądu nie sposób było zgodzić się ze stanowiskiem brata spadkodawczyni. Stan zdrowia testatorki nie ograniczał bowiem jej w możliwości swobodnego i nieskrępowanego rozrządzeniem swoim majątkiem na wypadek śmierci. Przesłanki, które legły u podstaw takiej a nie innej, swobodnej i wolnej decyzji J. H. (1) leżą poza zakresem kognicji Sądu.

Sąd Rejonowy uznał przy tym jako drugorzędne i nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia podnoszone okoliczności, kto „lepiej opiekował się J. H. (1) w czasie choroby”. Nie da się tego ostatecznie i jednoznacznie rozstrzygnąć, a najbliższa stanowi rzeczywistości wydaje się konstatacja, iż każdy pomagał jak mógł, albowiem każdy postrzegał swój udział w tym aspekcie sprawy nadzwyczaj subiektywnie. Jakiegokolwiek ustalenia w tym zakresie nie zmienią

najistotniejszego, fundamentalnego dla rozstrzygnięcia ustalenia, iż wola testatorki wyrażona została przez nią w testamencie samoistnie, suwerennie i swobodnie, bez niedozwolonych wpływów z zewnątrz. Wreszcie Sąd wskazał, iż J. H. (1) uczyniła zapis na jedną z opiekujących się nią w chorobie znajomych, tj. córkę swojej przyjaciółki w osobie J. G. (1). Zapis ów spełnia dyspozycję art. 968 § 1 k.c., tj. zobowiązuje spadkobiercę M. B. (1) do spełniania określonego świadczenia majątkowego (przekazania kwoty 10.000 zł), na rzecz w/w J. G. (2). Przedmiotowy zapis jest w istocie roszczeniem zapisobiorcy – J. G. (2), o wydanie na jej rzecz niniejszej należności, a samo roszczenie przysługiwać będzie uprawnionej uczestniczce postępowania, stosownie do art. 981 k.c. przez pięć lat od dnia wymagalności zapisu, po upływie którego to terminu, roszczenie ulegnie przedawnieniu.

O kosztach postanowiona orzeczono na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie uczestnik postępowania Z. B. prezentował stanowisko całkowicie odmienne i opozycyjne wobec wnioskodawczynie i pozostałych uczestników. Sąd dokonał analizy stanowisk procesowych i dowodowych wnioskodawcy i uczestników postępowania i na tej podstawie określił wyrażony w punkcie 2 postanowienia jego procentowy wpływ na powstałe koszty w odniesieniu do bieglego. Na koszty złożyły się ponadto należności związane z opłatą wniosku oraz przysługującymi na mocy § 6 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, kosztami zastępstwa procesowego wnioskodawczynie.

Wobec ustalenia, iż wydatki poniesione w sprawie nie zostały w całości pokryte z uiszczonych zaliczek, a ze Skarbu Państwa, Sąd nakazał ich ściągnięcie od uczestnika postępowania.

Uczestnik postępowania W. B. (1) zaskarżył powyższe postanowienie apelacją, domagając się jego zmiany, poprzez stwierdzenie, że spadek po J. H. (1) zmarłej dnia (...)r. w S., ostatnio stale zamieszkałej w S., na podstawie ustawy nabył jej rodzony brat W. B. (1) w całości, ewentualnie jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c., polegające na nierozpoznaniu istoty sprawy w części obejmującej zarzut uczestnika postępowania W. B. (1) dotyczący nieważności testamentu własnoręcznego z dnia 18.09.2014 r. wskutek sporządzenia go przez J. H. (1) pod wpływem błędu w rozumieniu art. 945 § 1 pkt 2 k.c., poprzez niezasadne zaniechanie poczynienia ustaleń faktycznych w tym zakresie oraz niezasadne zaniechanie odniesienia się do zeznań świadków E. G. (2), D. B. (2), D. A., M. G., B. S., M. B. (2) oraz uczestniczki postępowania J. G. (1) w zakresie, w którym zeznania te potwierdzały ww. zarzut uczestnika postępowania W. B. (1);
- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., polegające na nie odniesieniu się w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia do głównego zarzutu uczestnika postępowania W. B. (1) dotyczącego nieważności testamentu własnoręcznego z dnia 18.09.2014 r. wobec sporządzenia go przez J. H. (1) pod wpływem błędu w rozumieniu art. 945 § 1 pkt 2 k.c., wskutek czego w tej części zachodzi niemożność dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego postanowienia;
- art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c., polegające na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego uczestnika postępowania W. B. (1) o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny wewnętrznej i paliatywnej, na okoliczność, czy uwzględniając obciążenia somatyczne oraz chorobę nowotworową J. H. (1) stosowanie przez J. H. (1) silnych leków opioidowych mogło wyłączać świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli w chwili sporządzenia testamentu;
- art. 49 ust. 1 pkt 1 u.k.s.c. oraz § 8 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, poprzez zasądzenie od W. B. (1) na rzecz wnioskodawczynie D. B. (1) kwoty 1.304 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, podczas gdy w świetle powołanych przepisów w razie nieuwzględnienia zarzutów przeciwstawionych żądaniu wnioskodawczynie,

tytułem zwrotu kosztów postępowania należało zasądzić od uczestnika postępowania W. B. (1) rzecz wnioskodawczyni D. B. (1) kwotę 410 zł;

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., polegające na niezasadnym zaniechaniu wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, w jaki sposób została wyliczona kwota 1.304 zł zasądzona od uczestnika postępowania W. B. (1) oraz w jaki sposób została wyliczona kwota 262,48 zł, której dotyczy punkt 3 sentencji postanowienia.

Wnioskodawczyni i uczestnik postępowania M. B. (1) wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że mając na uwadze treść art. 382 k.p.c., Sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest więc przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku były prawidłowe. Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, kierując się przy tym zasadami logicznego rozumowania. Dokonał także co do zasady prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego przez wnioskodawczynię żądania.

W tym miejscu należy wyjaśnić, iż Sąd Rejonowy w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, słusznie stwierdził, że nabycie spadku po zmarłej J. H. (1), winno się odbywać w oparciu o pozostawiony przez nią własnoręczny testament z dnia 18 września 2014 roku. Sąd I instancji w sposób niezwykle wnikliwy i szczegółowy zbadał, czy aby sporządzając rzezonny testament, spadkodawczyni nie pozostawała w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenia woli. Zasadnie odwołał się w tym zakresie do obszernej dokumentacji medycznej J. H. (1), a także zeznań lekarza i pielęgniarki sprawujących bezpośrednią opiekę paliatywną nad spadkodawczynią. W sposób ze wszech miar uzasadniony, zasięgnął również opinii powołanego w sprawie biegłego sądowego z zakresu psychiatrii. Opinia biegłego K. G. uwzględniająca całokształt materiału dowodowego, specjalistyczną wiedzę medyczną i bogate doświadczenie zawodowe sporządzającego ją specjalisty nie pozostawiła żadnych wątpliwości, co do tego, że w dacie sporządzenia testamentu J. H. (1) nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenia woli. Okoliczność tę wprawdzie starał się zakwestionować apelujący przedkładając m.in. sporządzoną na jego zlecenie prywatną ekspertyzę, nie mniej jednak została ona zdyskredytowana przez biegłego K. G. w opinii uzupełniającej, jako wyłącznie teoretyczna i nie poparta faktami. Biegły wyjaśnił, że w przeciwieństwie do autora owej prywatnej ekspertyzy, uwzględnił reakcje organizmu spadkodawczyni na zastosowane leki opioidowe, jakie opisywał opiekujący się nią lekarz posiadający bogate doświadczenie w anestezyjologii, intensywnej terapii i opiece nad chorymi w stanach terminalnych.

Zdaniem Sądu II instancji, wnioski wywiedzione przez biegłego K. G. w pełni korelowały z pozostałym materiałem dowodowym. W dostatecznym stopniu wyjaśniały przy tym kwestie rzekomego pozostawiania przez J. H. (1) w dacie sporządzania testamentu w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenia woli.

Uczestnik postępowania nie przedstawił żadnego dowodu, który poddałby w wątpliwość zaprezentowane i po wielokroć podtrzymywane wywody biegłego. Dowodu takiego nie mogła w szczególności stanowić przedłożona przez niego prywatna ekspertyza.

Gdy strona składa ekspertyzę z intencją uznania jej przez sąd za dowód w sprawie, wówczas istnieją podstawy do przypisania jej znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.). Pozasądowa opinia rzeczoznawcy jako dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012 r. II CNP 41/12 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, iż prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron czy to w toku procesu czy jeszcze przed jego wszczęciem, należy traktować w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyjaśnienia stanowiące poparcie stanowisk strony. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w k.p.c. dopuścić dowód z opinii biegłego (wyrok z 11.06.1974r., sygn. II CR 260/74, nie publ.).

Wszelkie prywatne opinie i opracowania składane przez stronę nie mogą być traktowane na równi z dowodem z opinii biegłego sądowego. Mają one walor stanowiska strony i jako takie nie stanowią dowodu w znaczeniu procesowym (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 czerwca 2016 r., VI ACa 768/15 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej L.).

Reasumując, prywatna ekspertyza przedłożona przez uczestnika postępowania nie mogła zastąpić dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii. Nie korzystała bowiem z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń osoby, która się pod nią podpisała.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że niezadowolenie strony z treści opinii biegłego jako dowodu, jeżeli nie znajduje oparcia w zasadnych zastrzeżeniach podważających ustalenia i wnioski końcowe ekspertyzy, nie stanowi uzasadnienia dla wniosku o sporządzenie kolejnej opinii (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 lipca 2014 r., I ACa 232/14 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Wnioski środka dowodowego w postaci opinii biegłego mają być jasne, kategoryczne i przekonujące dla sądu, jako bezstronnego arbitra w sprawie, dlatego gdy opinia biegłego czyni zadość tym wymogom, co pozwala uznać znaczące dla istoty sprawy okoliczności za wyjaśnione, to nie zachodzi potrzeba dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy, okoliczność zaś, że opinia biegłych nie ma treści odpowiadającej stronie, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 października 2013 r., I ACa 577/13 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

W tym stanie rzeczy zbędnym stało się powoływanie – jak tego chciał skarżący - kolejnego biegłego sądowego, który miałby pochylić się nad tym samym zagadnieniem.

Słusznie natomiast wskazywał apelujący, że Sąd Rejonowy wydając zaskarżone orzeczenie nie odniósł się do podnoszonego w toku postępowania zarzutu działania spadkodawczyni pod wpływem błędu. Należy przypomnieć, iż W. B. (2) twierdził, że gdyby w chwili sporządzania testamentu J. H. (1) nie była w błędzie co do tego, w jaki sposób spadkobierca testamentowy i jego rodzina będą się nią zajmować do chwili śmierci, to nie dokonałaby na jego rzecz rozporządzenia. Sąd I instancji wprawdzie dopuścił się opisanego uchybienia, nie mniej jednak zebrany przez niego materiał dowodowy umożliwił Sądowi Okręgowemu, jako sądowi meriti pochylenie się nad tą kwestią.

Zgodnie z art. 945 § 1 pkt 2 k.c., testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści.

Nawiązanie w art. 945 § 1 pkt 2 k.c. do art. 84 § 2 k.c. pozwala twierdzić, że przyczyną nieważności testamentu jest nie tylko błąd co do treści testamentu, ale również błąd niedotyczący treści tej czynności. Jedynym kryterium doniosłości błędu przy testowaniu jest ustalenie, czy gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, to sporządziłby

testament takiej treści, czy też nie. Dążenie ustawodawcy do ochrony i uszanowania ostatniej woli spadkodawcy doprowadziło do przyjęcia w art. 945 § 1 pkt 2 k.c. subiektywnej koncepcji błędu. Przy ustalaniu zatem czy testator dokonałby takiego właśnie rozrządzenia testamentowego, gdyby miał pełny ogląd rzeczywistości, rozstrzygające znaczenie należy przypisać subiektywnemu odczuciu spadkodawcy, z uwzględnieniem także jego stosunków, więzi emocjonalnych, osobistych z ewentualnymi spadkobiercami (Komentarz do art. 945 KC red. Gniewek 2016, wyd. 7/ Kremis – za pośrednictwem SIP Legalis).

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd II instancji nie miał wątpliwości, iż sporządzając w dniu 18 września 2014 roku własnoręcznie testament J. H. (1) nie działała pod wpływem błędu w rozumieniu art. 945 § 1 pkt 2 k.c.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż do momentu śmierci J. H. (1) była odwiedzana przez D. B. (1), M. B. (1) i jego narzeczoną. Te właśnie osoby wskazała personelowi medycznemu, jako uprawnione do kontaktu. Według zeznań świadka A. K., pielęgniarki opiekującej się spadkodawczynią w hospicjum, ww. odwiedzali J. H. (1) i czasami nawet codziennie rozmawiali z personelem medycznym. Co znamienne, Wigilię 2014 roku spadkodawczyni - jak co roku spędziła- w domu D. B. (1), gdzie przywiózł ją jej syn M. B. (1). Na jej prośbę wnioskodawczyni w 2014 roku zaprosiła też W. B. (1) z żoną. D. B. (1) była prawdopodobnie najbardziej zaufaną osobą dla J. H. (1). To właśnie ją – a nie rodzonego brata - spadkodawczyni zobowiązała do zorganizowania jej pogrzebu i przekazała swoje wytyczne w tym zakresie. M. B. (1) i jego narzeczoną często wozili J. H. (1) do lekarzy i na zastrzyki. W sprawowaniu opieki nad spadkodawczynią w czasie choroby uczestniczyli m.in. D. B. (1), M. B. (1), jego narzeczoną, J. G. (1), M. G., A. P., W. B. (1) i jego żona D. B. (2).

Nieco światła na relacje łączące J. H. (1) z apeluującym rzuciły zeznania byłego męża spadkodawczyni H. H. (1). Zeznał on, iż jego była żona od zawsze była wykorzystywana przez brata i matkę. Wedle jego słów, W. B. (1) przez całe życie traktowany był jak „księżę”, a spadkodawczyni była „tą gorszą”. W czasie trwania małżeństwa J. H. (1) miała zarzekać się, że „nikt ze Ś.” (tam właśnie mieszka skarżący) nic po niej nie dostanie. Z racji tego, że małżonkowie H. nie mieli dzieci, spadek po niej miał otrzymać „M. - syn Ś.” z którymi pozostawali w stałych, bardzo bliskich relacjach.

Jak wynika z materiału dowodowego, we wrześniu 2014 roku stan spadkodawczyni pozwalał jej na świadome i swobodne podejmowanie decyzji i wyrażanie woli. Dopiero w ostatnich tygodniach życia, a więc w styczniu 2015 roku uległ on znacznemu pogorszeniu, co bezsprzecznie wpłynęło na jej stan umysłowy. W tym okresie podawano jej duże ilości morfiny, przez co na dłuższe momenty popadała w stan, w którym nie kontaktowała się ze światem zewnętrznym. Wedle relacji D. B. (2) – żony apelującego uczestnika postępowania – nie można się z nią było porozumieć. To właśnie w tym czasie J. H. (1) miała mówić E. G. (1), D. B. (2), B. S., M. B. (2) o swoich wątpliwościach co do swojej ostatniej woli. Była też utwierdzana przez m.in. E. G. (1) w tym, iż spadek powinna zostawić rodzonemu bratu. Na trzy dni przed śmiercią powiedziała bratu W. B. (1) o swoim testamencie, co spowodowało kłótnię.

W ocenie Sądu II instancji wątpliwości, które w styczniu 2015 roku wyrażała spadkodawczyni, w dużej mierze wynikały z jej pogorszonego stanu zdrowia, zaburzonej świadomości, a także powtarzania jej m.in. przez E. G. (1), że spadek winna zostawić bratu. Wymaga podkreślenia, że z treści testamentu nie wynika, by J. H. (1) uzależniała ważność wyrażonej w nim dyspozycji od określonego zachowania wskazanego spadkobiercy. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że spadkodawczyni przez szereg lat miała lepsze relacje z rodziną D. B. (1) niż z rodziną W. B. (1). Potwierdzają to nie tylko zeznania H. H. (1), ale również zeznania D. B. (2), której J. H. (1) miała powiedzieć, że „nie spodziewała się, że rodzina brata będzie do niej przyjeżdżać i przeprasza, iż nie było między nimi tak jak powinno być”.

Bezsprzecznie od sierpnia 2014 roku J. H. (1) mogła liczyć na pomoc i opiekę ze strony D. B. (1), M. B. (1), jego narzeczonej, J. G. (1), M. G., A. P., W. B. (1) i D. B. (2). Każdy z wymienionych w w miarę swoich możliwości starał się uczestniczyć w ostatnich miesiącach życia spadkodawczyni. Każdy z nich był przy tym ograniczony pracą, obowiązkami domowymi czy swoim miejscem zamieszkania. W tej sytuacji zarzucanie D. B. (1) i M. B. (1), że nie przebywali ze spadkodawczynią 24 godziny na dobę wydaje być oderwane od realiów codziennego życia. Podobnie należy traktować próbę swoistego zmierzania i wartościowania pomocy świadczonej spadkodawczyni przez rodziny

B. i B., celem wykazania, która z nich bardziej zasłużyła na spadek. Poczynione ustalenia pozwalają stwierdzić, iż D. B. (1) i M. B. (1) jako członkowie dalszej rodziny spadkodawczyni, nie mieli obowiązku sprawowania opieki nad J. H. (1) wedle ściśle określonych standardów. Nie budzi jednak wątpliwości fakt, iż w sprawowaniu owej opieki brali czynny udział.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że J. H. (1) na długo przed śmiercią, w pełni świadomie podjęła decyzje o tym, kto odziedziczy pozostawiony przez nią spadek. Wpływ na jej decyzję miały zgromadzone na przestrzeni kilkudziesięciu lat doświadczenia, których nie mogło zmienić zachowanie najbliższej rodziny w ostatnich pięciu miesiącach jej życia.

Doświadczenie życiowe wskazuje na to, że mając świadomość zbliżającej się śmierci członka rodziny, jej członkowie często zmieniają swoją postawę wobec osoby ciężko chorej. Jedni starają się do niego zbliżyć, nadrobić stracone lata i nacieszyć się jego obecnością zanim odejdzie, inni - bardziej interesowni - usiłują swoim zachowaniem przekonać go, że zasługują na to, by zostawił im część swojego majątku. Pozostali nie zmieniają swojego zachowania i w dalszym ciągu, jak przez szereg lat okazują takiej osobie swoją miłość, przyjaźń czy oddanie. Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą apelację nie jest uprawniony do badania motywacji jaka przyświecała każdemu z uczestników postępowania, nie ma też ku temu realnych możliwości.

W świetle powyższych rozważań Sąd II instancji nie podzielił twierdzeń apelującego, iż sporządzając testament J. H. (1) działała pod wpływem błędu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., stwierdzić należy, że uzasadnienie orzeczenia wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane. Jest przy tym sporządzane już po wydaniu tegoż orzeczenia, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Stąd też zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 r., II PK 202/10 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex). Sytuacja taka nie ma miejsca w rozpoznawanej sprawie, gdyż treść uzasadnienia pozwala na prześledzenie wyводу Sądu I instancji i nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do jego toku rozumowania – także w zakresie zasądzenia kwoty 262,48 zł w punkcie 3 sentencji postanowienia.

Należy w tym miejscu wskazać, iż W. B. (1) uiścił zaliczkę na poczet kosztów opinii biegłego w kwocie 500 zł. Łączny koszt opinii zasadniczej i uzupełniającej wyniósł jednak 510,31 zł (k. 288, 285). W konsekwencji ze środków Skarbu Państwa wydatkowano na wskazany cel brakującą kwotę 10,31 zł (510,31 zł – 500 zł). Dodatkowo w toku postępowania zaszła konieczność wydatkowania przez Sąd kwoty 252,17 zł w związku z koniecznością sprowadzenia dokumentacji medycznej spadkodawczyni (k. 169). Reasumując, należało zobowiązać uczestnika postępowania do zwrotu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w S. kwoty 262,48 zł (252,17 zł + 10,31 zł).

Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione zarzuty skarżącego w zakresie dotyczącym kosztów postępowania. W realiach rozpoznawanej sprawy koszty poniesione przez wnioskodawczynię, które należało zasądzić od uczestnika postępowania w oparciu o art. 520 § 2 k.p.c. wynosiły 427 zł, a nie jak błędnie przyjął Sąd I instancji 1.304 zł. Złożyły się na nie opłata od wniosku (50 zł), opłata od pełnomocnictwa (17 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika wnioskodawczyni ustalone wedle § 8 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (360 zł).

Mając powyższe na uwadze Sąd II instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., orzekł jak w punkcie 1 sentencji).

Na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu w pozostałym zakresie (punkt 2 sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (punkt 3 i 4 sentencji). Sąd miał przy tym na uwadze fakt, iż ten sam pełnomocnik procesowy reprezentował zarówno wnioskodawczynię jak i uczestnika postępowania M. B. (1), przy czym raz podejmowane przez niego czynności procesowe rodziły skutek dla obojga wymienionych. Stąd też należną mu stawkę za reprezentowanie obojga mocodawców w postępowaniu apelacyjnym, należało po połowie zasądzić na rzecz każdego z nich.